



Sygn. akt I UK 40/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 stycznia 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jolanta Strusińska-Żukowska (przewodniczący)

SSN Romualda Spyt (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania K. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych

z udziałem zainteresowanej "T." Spółki z o.o. w likwidacji z siedzibą w Ł.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 stycznia 2016 r.,

skargi kasacyjnej ubezpieczonego od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 21 maja 2014 r.,

**uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Decyzją z 1 czerwca 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych uznał, że K. D. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym, chorobowemu oraz wypadkowemu od dnia 21 czerwca 2006 r. jako pracownik Przedsiębiorstwa T. Sp. z o.o. w likwidacji, bowiem od tej daty pełnił on obowiązki likwidatora Spółki, bez zawartej umowy o pracę, a zatem łączący go ze spółką stosunek miał charakter stosunku organizacyjnego w spółce prawa handlowego.

Wyrokiem z 21 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie K. D. od powyższej decyzji.

Sąd ustalił, że odwołujący się był zatrudniony w zainteresowanej Spółce T. od 17 czerwca 1997 r. do 31 grudnia 2002 r. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku prezesa zarządu, a stosunek pracy pomiędzy stronami ustał w związku z przejściem odwołującego na emeryturę. Od 6 stycznia 2003 r. odwołujący się wykonywał pracę na rzecz Spółki w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku prezesa zarządu na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, zawartej w tym samym dniu z zainteresowaną Spółką, którą reprezentowała E. M., powołana na pełnomocnika wspólników do zawierania umów o pracę między Spółką a członkami zarządu.

Nadzwyczajne zgromadzenie wspólników Przedsiębiorstwa T. Spółki z o.o. w dniu 1 lutego 2005 r. podjęło uchwałę o odwołaniu K. D. z funkcji prezesa zarządu, a nowo powołany prezes zarządu Z. R. wystosował w imieniu Spółki do wnioskodawcy pismo rozwiązujące z odwołującym się stosunek pracy. Postanowieniem z 14 kwietnia 2005 r. Sąd Rejonowy odmówił spółce wpisu zmian w Krajowym Rejestrze Sądowym na podstawie powyższej uchwały.

Uchwałą nr 16 z 30 maja 2005 r. nadzwyczajne zgromadzenie wspólników T. Sp. z o.o. odwołało z funkcji prezesa zarządu Z. R. i powołało zarząd w osobie K. D., z zastrzeżeniem, że będzie otrzymywał wynagrodzenie miesięczne w kwocie 4.500 zł brutto plus 10%. Spółka ponownie zawarła z odwołującym się umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu.

Wyrokiem z 30 sierpnia 2005 r. Sąd Okręgowy stwierdził nieważność uchwał nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników Przedsiębiorstwa T. Spółki z o.o. z 1

lutego 2005 r. podjętych w sprawach: odwołania prezesa zarządu K. D., wyboru nowego zarządu, stwierdzenia obowiązywania uchwały nr 2 z 20 lutego 1994 r. i nieistnienia uchwały z 31 maja 1994 r., odwołania E. M. z funkcji pełnomocnika i powołania na to stanowisko E. P., stwierdzenia nieważności umów kupna - sprzedaży udziałów zawartych przez J. S.

Uchwałą nr 8 zwyczajnego zgromadzenia wspólników z 21 czerwca 2006 r. postanowiono rozwiązać Spółkę T. i postawić ją w stan likwidacji. K. D. jako dotychczasowy prezes zarządu został powołany na likwidatora zainteresowanej Spółki. Postanowieniem Sądu Rejonowego z 31 października 2006 r. wykreślono zarząd w osobie K. D. i wpisano go jako likwidatora spółki.

Umowa o pracę z 6 stycznia 2003 r., którą zawarli odwołujący się i zainteresowana Spółka, nigdy nie była „aneksowana” przez strony, nie była w żaden sposób przez nie zmieniana. W szczególności nigdy nie uległo zmianie stanowisko pracy odwołującego się określone w treści tej umowy.

Po postawieniu Spółki T. w stan likwidacji, K. D. i zainteresowana Spółka nie sporządzili odrębnej umowy o pracę, na mocy której odwołujący się miałby wykonywać powierzone mu czynności likwidatora w ramach stosunku pracowniczego.

K. D. wykonywał od 21 czerwca 2006 r. czynności likwidatora Spółki T. w likwidacji w swoim mieszkaniu, na adres którego została przekierowana cała korespondencja Spółki.

Odwołujący się jako likwidator otrzymywał wynagrodzenie do 2009 r. Od 2009 r. zdarzało się, że nie otrzymywał wynagrodzenia. Wynagrodzenie z tego okresu za wykonywanie czynności likwidatora było wypłacane przez zainteresowaną Spółkę przelewem bankowym, ale w ostatnim czasie funkcjonowania likwidowanej Spółki - z powodu trudności finansowych - było wypłacane odwołującemu się gotówką do ręki.

Wyrokiem zaocznym Sądu Rejonowego z 6 listopada 2009 r., zasądzono na rzecz K. D. od Przedsiębiorstwa T. Spółki z o.o. w likwidacji wynagrodzenie za pracę w okresie od sierpnia 2007 r. do sierpnia 2009 r. wraz ustawowymi odsetkami.

Wyrokiem Sądu Rejonowego z 20 stycznia 2010 r., o zapłatę, zasądono na rzecz K. D. od pozwanego Przedsiębiorstwa T. Spółki z o.o. w likwidacji kwotę 12.622,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Odwołujący się był zgłoszony przez Przedsiębiorstwo T. Sp. z o.o. do ubezpieczeń społecznych od 31 grudnia 1998 r., a do ubezpieczenia zdrowotnego od 1 stycznia 1999 r. Płatnik wyrejestrował odwołującego się z ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, wypadkowego, zdrowotnego od 1 stycznia 2003 r. Następnie płatnik składek zgłosił odwołującego się do ubezpieczeń: emerytalnego, rentowych, wypadkowego od 6 stycznia 2003 r. Do organu rentowego zostały złożone imienne raporty miesięczne o należnych składkach za okres od stycznia 1999 r. do lutego 2012 r.

Po wydaniu przez organ rentowy objętej sporem decyzji, uchwałą z 19 czerwca 2012 r. nr 7 zwyczajnego zgromadzenia wspólników T. Spółki z o.o. w likwidacji żona odwołującego – J. D. została powołana na pełnomocnika Spółki do dokonywania wszelkich czynności prawnych, w tym zawierania umów pomiędzy Spółką a likwidatorem. Tego samego dnia J. D. sporządziła pismo, w którym złożyła odwołującemu się oświadczenie o rozwiązaniu z dniem 19 czerwca 2012 r. umowy o pracę zawartej w dniu 6 stycznia 2003 r. z powodu zamknięcia likwidacji Spółki, a następnie wystawiła świadectwo pracy z dnia 20 czerwca 2012 r., w którym podała, że odwołujący się pracował w zainteresowanej spółce od 6 stycznia 2003 r. do 19 czerwca 2012 r. w pełnym wymiarze czasu pracy i wykonywał w okresie od 6 stycznia 2003 r. do 20 czerwca 2006 r. pracę na stanowisku prezesa zarządu, a od 21 czerwca 2006 r. do 19 czerwca 2012 r. na stanowisku likwidatora.

Oceniając odwołanie, Sąd Okręgowy wskazał, że na mocy umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. odwołującemu się powierzono wykonywanie obowiązków pracowniczych jedynie na stanowisku prezesa zarządu. Podkreślił, że odwołujący się przestał pełnić funkcję prezesa zarządu z chwilą, gdy na mocy uchwały z 21 czerwca 2006 r. został powołany na stanowiska likwidatora Spółki. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że automatyzm przekształcenia się umowy o pracę, o jakim mowa w odwołaniu, nie ma uzasadnienia w przepisach prawa, zwłaszcza, że odwołujący się łączy go z uregulowaniami Kodeksu spółek handlowych, którego przepisy nie dotyczą stosunku pracy. Dodał też, że automatyczne przekształcenie

umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r. zawartej w imieniu spółki z odwołującym przez E. M. jest wyłączone „z tego powodu, że miała ona udzielone na mocy uchwały nr 2 Zgromadzenia Wspólników zainteresowanej Spółki z dnia 2 stycznia 1998 r. pełnomocnictwo jedynie do zawierania umów o pracę z członkami zarządu spółki. Takiej treści pełnomocnictwo nie obejmowało zatem umocowania do zawierania umów o pracę z innymi osobami, w szczególności likwidatorami spółki”. Sąd wskazał także, że celem powołania likwidatora jest zakończenie działalności spółki, a nie jej rozwijanie, co dobitnie świadczy o tym, że odwołujący się na podstawie umowy o pracę z dnia 6 stycznia 2003 r. podjął się wykonywania odmiennej rodzajowo pracy (na stanowisku prezesa zarządu) od powierzonych mu z dniem 21 czerwca 2006 r. czynności na stanowisku prezesa Spółki.

Badając, czy doszło w inny sposób do nawiązania stosunku pracy przez odwołującego się jako likwidatora z zainteresowaną Spółką, Sąd Okręgowy podkreślił, że z dokonanych ustaleń wynika, że w okresie wykonywania czynności likwidatora tylko początkowo otrzymywał on wynagrodzenie za wykonywanie tych czynności, nie był nikomu podporządkowany, nie miał wyznaczonego czasu i miejsca wykonywania pracy. Zdaniem tego Sądu, z załączonych przez odwołującego wyroków Sądu Rejonowego w Ł. i Sądu Rejonowego w Ś. nie można wywieść, że została przesądzona nimi kwestia istnienia stosunku pracy pomiędzy odwołującym się jako likwidatorem Spółki a zainteresowaną Spółką. Sąd Okręgowy wskazał, że Sąd Rejonowy w Ł., wydając wyrok zaoczny, nie przeprowadził postępowania dowodowego mającego na celu ustalenie istnienia stosunku pracy, zatem nie zachodzi sytuacja, o której mowa w art. 365 § 1 k.p.c. Natomiast z wyroku Sądu Rejonowego w Ś. wynika, że toczyła się sprawa o zapłatę zasądzoną na rzecz odwołującego się od Spółki kwoty wraz z odsetkami, ale nie wynika z tego orzeczenia, z jakiego tytułu ta kwota została na jego rzecz zasądzona. Zdaniem Sądu Okręgowego, odwołujący się, wykonując obowiązki likwidatora, nie był faktycznie pracownikiem zainteresowanej Spółki w likwidacji, albowiem realizowany między stronami stosunek prawny nie odpowiadał cechom stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p. (brak podporządkowania pracowniczego, brak wyznaczonego czasu i miejsca świadczenia pracy). W tym stanie rzeczy nie było podstaw do uznania, że stosunek pracy na stanowisku likwidatora został nawiązany

przez strony w sposób dorozumiany. Oświadczenie J. D. o rozwiązaniu umowy o pracę z odwołującym się jako likwidatorem Spółki nie ma żadnych skutków prawnych, albowiem - w okresie wykonywania czynności likwidacyjnych - nie łączył go stosunek pracy z zainteresowaną Spółką a jedynie stosunek organizacyjny. Tym samym również podpisane przez J. D. świadectwo pracy w części, w jakiej dotyczy objętego sporną decyzją okresu, nie odpowiada prawdzie. Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że J. D. jest małżonką odwołującego się, a sporządziła oba dokumenty już po wydaniu zaskarżonej decyzji, co świadczy o tym, że powstały wyłącznie na użytek niniejszego postępowania, natomiast nie mają żadnego oparcia w rzeczywistości.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji stwierdził, że w okresie pełnienia funkcji likwidatora odwołujący się nie był pracownikiem zainteresowanej Spółki, wobec czego nie podlegał ubezpieczeniom społecznym przewidzianym przez art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.).

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 21 maja 2014 r. oddalił apelację odwołującego się od powyższego wyroku.

Sąd wskazał, że Sąd pierwszej instancji w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikającej z przepisu art. 233 k.p.c., również prawidłowo zinterpretował i zastosował odpowiednie przepisy prawa. Zatem Sąd ten prawidłowo przyjął, że po postawieniu Spółki T. w stan likwidacji odwołujący się nie wykonywał czynności likwidatora w ramach stosunku pracy. Przemawia za tym nie tylko brak zawarcia z K. D. umowy o pracę na stanowisku likwidatora czy też aneksu do umowy o pracę z 6 stycznia 2003 r., ale przede wszystkim brak cech stosunku pracy, tj. podporządkowania pracowniczego, wyznaczonego czasu i miejsca pracy w stosunku prawnym łączącym od 21 czerwca 2006 r. odwołującego się z zainteresowaną Spółką.

Sąd drugiej instancji nie uwzględnił także zarzutu naruszenia art. 365 § 1 k.p.c., dzielając w tym zakresie argumentację Sądu pierwszej instancji. Pokreślił, że czynności likwidatora spółki prawa handlowego mogą być wykonywane nie tylko na podstawie umowy o pracę, ale także umów cywilnoprawnych. Tym samym -

biorąc pod uwagę treść prawomocnych orzeczeń innych sądów - Sąd ten uprawniony był do dokonania własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i przyjęcia, że realizowany od 21 czerwca 2006 r. między K. D. a zainteresowaną Spółką stosunek prawny nie odpowiadał cechom stosunku pracy określonym w art. 22 § 1 k.p.

Odwołujący się zaskarżył ten wyrok skargą kasacyjną, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.: art. 30 § 1 k.p., przez przyjęcie, że w wyniku podjęcia przez Zgromadzenie Wspólników Spółki T. uchwały o rozwiązaniu Spółki doszło do rozwiązania umowy o pracę z prezesem jej zarządu K. D.; art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 22 § 1 i art. 22 § 1¹ k.p., przez ich niezastosowanie wskutek błędnego przyjęcia, że K. D. w okresie pełnienia funkcji likwidatora nie był pracownikiem Spółki i w związku z tym nie podlegał ubezpieczeniom społecznym, a także naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: art. 365 § 1 k.p.c., przez przyjęcie, że Sąd nie jest związany w ramach prawomocności rozszerzonej wyrokami Sądu Rejonowego w Ś. i Sądu Rejonowego w Ł. odnośnie do ustalenia, że zasądzone przez te Sądy kwoty są należne tytułem wynagrodzenia za pracę świadczoną przez skarżącego na rzecz T. Spółki z o.o.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Powszechnie przyjmuje się, że moc wiążąca prawomocnego orzeczenia sądu charakteryzuje się dwoma aspektami. Pierwszy aspekt (prawomocność w sensie pozytywnym) oznacza, że dana kwestia prawna kształtuje się tak, jak to przyjęto we wcześniejszym prawomocnym wyroku, co gwarantuje poszanowanie dla orzeczenia sądu ustalającego lub regulującego stosunek prawny stanowiący przedmiot rozstrzygnięcia. Określone w art. 365 § 1 k.p.c. związanie stron, sądów oraz innych organów i osób treścią prawomocnego orzeczenia wyraża nakaz przyjmowania przez nie, że w objętej nim sytuacji stan prawny przedstawiał się tak,

jak to wynika z sentencji wyroku (innego orzeczenia). Natomiast negatywna strona prawomocności materialnej polega na wykluczeniu możliwości ponownego rozpoznania sprawy między tymi samymi stronami co do tego samego przedmiotu. Jest to negatywna przesłanka procesowa, określana jako powaga rzeczy osądzonej, czyli *res iudicata*, która została uregulowana w art. 366 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07, LEX nr 345525 oraz z 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001). Stwierdzenie, że art. 365 § 1 k.p.c. przypisuje prawomocnemu orzeczeniu sądu moc wiążącą nie tylko wobec stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów, organów państwowych oraz organów administracji publicznej, a w wypadkach prawem przewidzianych także innych osób, oznacza jedynie tyle, że żaden z wymienionych podmiotów nie może negować faktu istnienia prawomocnego orzeczenia i jego treści, niezależnie od tego, czy był, czy nie był stroną tego postępowania. Jednakże mocy wiążącej prawomocnego wyroku w rozumieniu art. 365 § 1 k.p.c. nie można rozpatrywać w oderwaniu od art. 366 k.p.c., który przymiot powagi rzeczy osądzonej odnosi tylko „do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia, a ponadto tylko między tymi samymi stronami”. Granice przedmiotowe powagi rzeczy osądzonej określa przedmiot rozstrzygnięcia i jego podstawa faktyczna, natomiast jej granice podmiotowe obejmują tożsamość obydwu stron procesu, a więc powoda i pozwanego, a także ich następców prawnych. Zatem wiązanie sądu prawomocnym orzeczeniem, zapadłym w innej sprawie, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. (rozumiane jako rozstrzygnięcie kwestii prejudycjalnej) występuje w zasadzie przy tożsamości podmiotowej obu tych spraw. Prawomocne przesądzenie określonej kwestii między tymi samymi stronami tworzy indywidualną i konkretną normę prawną wywiedzioną przez sąd z norm generalnych i abstrakcyjnych zawartych w przepisach prawnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 czerwca 2009 r., II PK 302/08, LEX nr 513001). Jeśli określona kwestia objęta tą indywidualną normą prawną ma znaczenie prejudycjalne w sprawie aktualnie rozpoznawanej między tymi samymi stronami, to nie może być ona w ogóle badana. Co do zasady nie stanowi zatem prejudykatu wyrażona w prawomocnym orzeczeniu indywidualna norma prawna wiążąca inne - niż w toczącym się aktualnie postępowaniu - strony. Z art. 365 § 1 k.p.c. wynika, że

związanie prawomocnym orzeczeniem dotyczy osób trzecich wyłącznie wtedy, gdy taki skutek przewiduje ustawa (np. art. 254 § 1 k.s.h., art. 427 § 1 k.s.h., art. 479⁴³ k.p.c.). Tylko w tych wypadkach - prawomocności materialnej rozszerzonej - osoba niebędąca stroną postępowania zakończonych prawomocnym orzeczeniem jest związana tym orzeczeniem.

Zgodnie z wyrażoną w komentowanym przepisie zasadą, orzeczenie prawomocne nie wywołuje skutków *erga omnes*, jednakże art. 365 § 1 *in fine* k.p.c. wyraźnie stanowi, że wyjątkowo, na mocy szczególnych przepisów, skuteczne jest wobec innych osób niż strony procesu oraz organy państwowe i organy administracji publicznej. W tym wypadku w nauce mówi się o rozszerzonej prawomocności (materialnej) orzeczeń. Przykładowo wskazać można art. 435 § 1 k.p.c., art. 452 k.p.c. i 458 § 1 k.p.c., według których prawomocny wyrok w sprawach małżeńskich oraz w sprawach między rodzicami a dziećmi ma skutek wobec osób trzecich; a także art. 479⁴³ k.p.c., w myśl którego wyrok ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c., a poza Kodeksem postępowania cywilnego - np. art. 254 § 1 k.s.h. i art. 427 § 1 k.s.h., które stanowią, że prawomocny wyrok ma moc obowiązującą także co do tych współników (akcjonariuszy), którzy nie zaskarżyli uchwały walnego zgromadzenia współników (akcjonariuszy).

W związku z tym, że orzeczenie sądu ustalające istnienie stosunku pracy nie ma przymiotu rozszerzonej prawomocności, wyroki Sądu Rejonowego w Ś. i Sądu Rejonowego w Ł. nie wiązały w niniejszej sprawie uwagi na to, że zapadły pomiędzy innymi stronami niż strony niniejszego postępowania.

Zgodnie z art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Z mocy § 1¹ tego przepisu zatrudnienie w warunkach określonych w § 1 jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy. Zaistnieć muszą zatem cechy kreujące stosunek pracy i wyróżniające go od innych stosunków prawnych. Na pewno taką cechą odróżniającą, będącą elementem

niezbędnym stosunku pracy, jest pracownicze podporządkowanie pracownika pracodawcy, co może budzić wątpliwości w przypadku osoby zarządzającej zakładem pracy w imieniu pracodawcy. Dla stwierdzenia, że występuje ona w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy, obowiązek wykonywania poleceń przełożonych, wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność, dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika. Są to jednak cechy „zwykłego” stosunku pracy. Niewątpliwie inna jest charakterystyka stosunku pracy osoby zarządzającej zakładem pracy w imieniu pracodawcy. Osoba zarządzająca zakładem pracy w imieniu pracodawcy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy, w którym wykonywanie pracy podporządkowanej ma cechy specyficzne, odmienne od „zwykłego” stosunku pracy. Tradycyjne pojmowanie podporządkowania jako obowiązku wykonywania przez pracownika poleceń pracodawcy ewoluuje w miarę rozwoju stosunków społecznych. W miejsce dawnego systemu ścisłego hierarchicznego podporządkowania pracownika i obowiązku stosowania się do dyspozycji pracodawcy nawet w technicznym zakresie działania, pojawia się nowe podporządkowanie autonomiczne, polegające na wyznaczeniu pracownikowi przez pracodawcę zadań bez ingerowania w sposób ich wykonania. W tymże systemie podporządkowania pracodawca określa godziny czasu pracy i wyznacza zadania, natomiast sposób realizacji tych zadań pozostawiony jest pracownikowi (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 września 1999 r., I PKN 277/99, OSNP 2001 nr 1, poz. 18 i z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139). To, że taka osoba może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy wskazują liczne przepisy Kodeksu pracy regulujące tę kwestię (por. art. 128 § 2 pkt 2, art. 131 § 2, art. 132 § 2 pkt 1, art. 149 § 2, art. 151⁴ § 1, art. 151⁵ § 4, art. 151⁷ § 5 pkt 1, art. 241²⁶ § 2).

Z art. 241²⁶ § 2 k.p. wynika wprost, że osoba zarządzająca w imieniu pracodawcy zakładem pracy może być zatrudniona na podstawie stosunku pracy lub na innej podstawie niż stosunek pracy. Status pracowniczy osób sprawujących

funkcje organów zarządzających zakładami pracy (w tym także funkcję członka zarządu spółki) nie wynika z faktu spełniania przez te osoby wszystkich cech stosunku pracy z art. 22 § 1 k.p., lecz z decyzji ustawodawcy o włączeniu tych osób do kategorii pracowników, pomimo braku podporządkowania kierownictwu pracodawcy pojmowanego w tradycyjny sposób (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 września 2004 r., I PK 659/03, OSNP 2005 nr 10, poz. 139; z dnia 15 stycznia 2007 r., I UK 208/06, LEX nr 470025; z dnia 7 marca 2006 r., I PK 146/05, OSNP 2007 nr 5-6, poz. 67; z dnia 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, OSNP 2011 nr 19-20, poz. 258; z dnia 6 maja 2009 r., II PK 95/09, OSNP 2011 nr 1-2, poz. 6; z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, LEX nr 619639). W modelu „autonomicznego” podporządkowania pracowniczego osoby zarządzającej zakładem pracy (członka zarządu), podległość wobec pracodawcy (spółki z ograniczoną odpowiedzialnością) wyraża się w respektowaniu uchwał wspólników i wypełnianiu obowiązków płynących z Kodeksu spółek handlowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 maja 2011 r., II UK 20/11, OSNP 2012, nr 11-12, poz. 145).

Biorąc pod uwagę treść art. 280 k.s.h., w myśl którego do likwidatorów stosuje się przepisy dotyczące członków zarządu, oraz art. 282 § 2 k.s.h., zgodnie z którym w stosunku wewnętrznym likwidatorzy są obowiązani stosować się do uchwał wspólników, wypracowane orzecznictwo w przedstawnym zakresie ma również zastosowanie do likwidatora spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Ukierunkowanie działalności likwidatora na ustanie bytu spółki nie przekreśla jego obowiązku kierowania bieżącą działalnością spółki w likwidacji (art. 282 § 1 k.s.h.). Nie ma więc przeszkód do zawarcia z likwidatorem spółki umowy o pracę przez uprawniony organ – (art. 210 § 1 k.s.h. w związku z art. 280 k.s.h.).

Sąd drugiej instancji naruszył zatem art. 22 § 1 k.p., skoro uznał, że odwołującego się nie łączył stosunek pracy w trakcie postępowania likwidacyjnego, przyjąwszy *a priori* brak możliwości zatrudnienia likwidatora na podstawie umowy o pracę i art. 30 § 1 k.p., nie wskazując okoliczności faktycznych, które przekonywałyby co do dorozumianego zakończenia stosunku pracy. Nie świadczy o tym bowiem podkreślane przez Sąd podjęcie się przez K. D. wykonywania obowiązków likwidatora, odmiennych rodzajowo od powierzonych mu czynności na stanowisku prezesa Spółki, jeśli jednocześnie nie zachodzą żadne inne

okoliczności wskazujące na wolę stron co do rozwiązania stosunku pracy. W efekcie potwierdził się też zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Sąd drugiej instancji naruszył zatem art. 22 § 1 k.p., uznając, *a priori* brak możliwości zatrudnienia likwidatora na podstawie umowy o pracę, oraz art. 30 § 1 k.p., nie wskazując okoliczności faktycznych, które przekonywałyby co do dorozumianego zakończenia stosunku pracy. Nie świadczy o tym bowiem podkreślane przez Sąd podjęcie się przez K. D. wykonywania obowiązków likwidatora, odmiennych rodzajowo od powierzonych mu czynności na stanowisku prezesa Spółki, jeśli jednocześnie nie zachodzą żadne inne okoliczności wskazujące na wolę stron co do rozwiązania stosunku pracy. W efekcie potwierdził się też zarzut naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W przypadku zatrudnienia członka zarządu spółki w ramach umowy o pracę występuje układ dwóch stosunków prawnych między spółką a członkiem zarządu. Pierwszy z nich, wynikający z powołania do organu spółki (zarządu), jest stosunkiem korporacyjnym regulowanym przepisami Kodeksu spółek handlowych a jego ustanie związane jest z zakończeniem wykonywania mandatu członka zarządu. Drugi z tych stosunków prawnych wynika z zawarcia umowy o pracę, której przedmiotem jest wykonywanie obowiązków członka zarządu tożsamy z obowiązkami korporacyjnymi. Ustanie stosunku korporacyjnego nie prowadzi do automatycznego ustania stosunku pracy, chyba że chodzi o umowę o pracę zawartą na czas pełnienia funkcji w zarządzie. Do jego rozwiązania konieczne jest podjęcie dodatkowych czynności (por.: uchwałę siedmiu sędziów z dnia 16 maja 2012 r., III PZP 3/12, OSNP 2012 nr 23-24, poz. 279 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 czerwca 1999 r., I PKN 117/99, OSNAPiUS 2000 nr 17, poz. 646; z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, OSNP 2001 nr 10, poz. 347; z dnia 21 marca 2001 r., I PKN 322/00, OSNAPiUS 2002 nr 24, poz. 600; z dnia 24 stycznia 2002 r., I PKN 838/00, PiZS 2003 nr 4, s. 38; z dnia 26 września 2006 r., II PK 47/06, OSNP 2007 nr 19-20 poz. 27; z dnia 2 marca 2011 r., II PK 201/10, LEX nr 1084554). Podobnie więc, przekształcenie statusu członka zarządu w status likwidatora nie powoduje automatycznego ustania stosunku pracy na stanowisku

członka zarządu i w związku z tym dla osiągnięcia takiego skutku wymagane jest oświadczenie woli strony (stron) o rozwiązaniu łączącej je umowy o pracę.

Uprawniona może zatem być w niniejszej sprawie koncepcja dorozumianego (art. 60 k.c. w związku z art. 300 k.p.) zawarcia przez strony umowy o pracę porozumienia zmieniającego warunki pracy w części dotyczącej stanowiska pracy i zakresu obowiązków pracowniczych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., I PK 155/09, LEX nr 574520). Nie jest też niemożliwa do przyjęcia wersja, że w wyniku powierzenia funkcji likwidatora doszło w dorozumiany sposób do rozwiązania umowy o pracę na stanowisku członka zarządu (za porozumieniem stron) i kontynuowania jedynie stosunku korporacyjnego. Jednakże za przyjęciem jednej z tych wersji przemawiać muszą okoliczności faktyczne, wyjaśniające wolę stron.

Dodać jedynie można, że rozważania odnośnie do woli stron muszą być poprzedzone ustaleniem istnienia umowy o pracę między Spółką a członkiem jej zarządu (odwołującym się) zawartej na czas nieokreślony (a nie np. na czas określony czy też na czas sprawowania funkcji w zarządzie). Sąd pierwszej instancji, a za nim Sąd drugiej instancji, odnosił się do umowy zawartej w dniu 21 czerwca 2003 r. Tymczasem, jak wynika z ustaleń faktycznych, umowa ta została rozwiązana po odwołaniu K. D. z funkcji członka zarządu przez nowego prezesa powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 30 maja 2005 r.

Należy mieć na uwadze, że stwierdzenie przez sąd nieważności uchwał o odwołaniu z zarządu K. D. i powołaniu na to stanowisko Z. R. nie unieważnia dokonanego rozwiązania umowy o pracę. Tego rodzaju orzeczenie nie wywołuje takiego skutku, jakby uchwały te w ogóle nie zostały podjęte (*ex tunc*). Uchwała o odwołaniu członka zarządu spółki podjęta z naruszeniem prawa (art. 252 k.s.h.) czy sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika (art. 249 k.s.h.) nie jest nieważna z mocy prawa i wywołuje wynikający z niej skutek dopóty, dopóki nie zostanie odpowiednio unieważniona lub uchylona konstytutywnym orzeczeniem sądu (zob. wyrok z dnia 17 lutego 2004 r., I PK 305/03, OSNP 2004 nr 24, poz. 421 oraz uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., III CZP 13/13, OSNC 2014 nr 3, poz. 23). Innymi słowy, zmiany w składzie zarządu stanowiące

konsekwencję orzeczenia sądowego stwierdzającego sprzeczność uchwały z prawem bądź uchylającego uchwałę z powodu wad wymienionych w art. 249 § 1 k.s.h. następują *ex nunc*. Z tego punktu widzenia - do czasu wydania tego orzeczenia – nowo wybrany prezes zarządu zachowuje swój status, a odwołany członek zarządu jest byłym członkiem tego gremium.

Co ważniejsze jednak, kardynalną regułą prawa pracy jest możliwość wzruszenia skutków prawnych wadliwego wypowiedzenia, tj. wypowiedzenia nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy o wypowiedaniu umów o pracę, wyłącznie na drodze sądowej, uruchamianej przez odwołanie się pracownika do sądu rejonowego - sądu pracy (art. 44 i 45 k.p.), w kodeksowym terminie prawa materialnego 7 dni od dnia doręczenia mu pisma wypowiadającego umowę o pracę (art. 264 § 1 k.p.). Oznacza to, że wadliwe wypowiedzenie jest czynnością prawną zaskarżalną, niekiedy określaną jako względnie bezskuteczna, ale nie jest działaniem bezskutecznym samoistnie, ponieważ bez jego zaskarżenia w kodeksowym terminie do sądu pracy, także wadliwe wypowiedzenie doprowadza do skutecznego rozwiązania stosunku pracy z upływem okresu wypowiedzenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 13 grudnia 1996 r., I PKN 41/96, OSNAPiUS 1997 nr 15, poz. 268; z dnia 7 marca 1997 r., I PKN 33/97, OSNAPiUS 1997 nr 22 poz. 431; z dnia 17 listopada 1997 r., I PKN 351/97, OSNAPiUS 1998 nr 17, poz. 501; z dnia 16 maja 1997 r., I PKN 170/97, OSNAPiUS 1998 nr 8, poz. 239). Jeśli zatem K. D. nie odwołał się do sądu pracy od decyzji o rozwiązaniu z nim umowy o pracę podjętej przez prezesa zarządu Z. R., to oświadczenie to (pochodzące od uprawnionego organu i złożone byłemu członkowi zarządu) wywołało skutek prawny i umowa o pracę rozwiązała się .

W podstawie faktycznej wyroku znalazło się co prawda ustalenie, że po odwołaniu Z. R. przez nadzwyczajne zgromadzenie wspólników T. Sp. z o.o. (uchwałą nr 16 z dnia 30 maja 2005 r.) i powołaniu na to stanowisko K. D., Spółka ponownie zawarła z odwołującym się umowę o pracę na stanowisku prezesa zarządu. Nie wiadomo jednakże, czy była to umowa o pracę na czas nieokreślony i czy została zawarta zgodnie w wymaganiami wynikającymi z art. 210 § 1 k.s.h., a jeśli nie, to czy do jej zawarcia doszło później, w drodze dorozumianych czynności. Dodać też trzeba, że podstawę do ustalenia o ponownym zawarciu z odwołującym

się umowy o pracę na stanowisku prezesa zarządu może stanowić przyznanie tego faktu przez organ rentowy – wprost (art. 229 k.p.c.) albo milcząco (art. 230 k.p.c.), a nie „przyznanie” w oświadczeniu pełnomocnika odwołującego się (jak przyjął to w uzasadnieniu Sąd pierwszej instancji). Czynność procesowa w postaci przyznania faktu należy do przeciwnika strony, która z tego faktu wywodzi skutki prawne.

Przypomnieć należy, że orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że zawarcie przez spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z członkiem jej zarządu umowy o pracę z naruszeniem art. 203 k.h. (odpowiednikiem aktualnego art. 210 § 1 k.s.h.) nie wyklucza późniejszego nawiązania stosunku pracy przez przystąpienie do jej wykonywania za wynagrodzeniem. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, OSNAPiUS 2001 nr 10, poz. 347 oraz z dnia 5 listopada 2003 r., I PK 633/02, OSNP 2004 nr 20, poz. 346). Pokreślić też należy, że jeśli zadania członka zarządu polegają wyłącznie na wykonywaniu czynności zarządczych, realizowanie tych czynności (dopuszczenie do ich faktycznego wykonywania za zgodą uprawnionego organu) nie musi automatycznie oznaczać wykonywania ich w reżimie pracowniczym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2009 r., I UK 15/09, LEX nr 512998), bowiem powszechnie przyjmuje się, że członek zarządu spółki kapitałowej może być zatrudniony na podstawie umowy o pracę, ale może też wykonywać swoje czynności na podstawie stosunków o charakterze cywilnoprawnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1998 r., II UKN 131/98, OSNAPiUS 1999 nr 14, poz. 465; z dnia 7 stycznia 2000 r., I PKN 404/99, OSNP 2001 nr 10, poz. 347; z dnia 11 maja 2009 r., I UK 15/09, LEX nr 512998). Argumentem przemawiającym za dorozumianym zawarciem umowy o pracę może być np. uprzednie (wcześniejsze) zarządzanie sprawami spółki na podstawie pracowniczego zatrudnienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2010 r., II UK 34/10, LEX nr 619639). Jednocześnie z dużą ostrożnością należy podchodzić do kwestii dorozumianego zawarcia umowy o pracę w sytuacji skonfliktowania wspólników, bowiem akceptacja pracowniczego statusu prezesa zarządu musi pochodzić od uprawnionego organu, a nie jedynie od tego wspólnika, który tę funkcję sprawuje.

Dodać też należy, że skuteczne zawarcie umowy o pracę nie rozwiązuje problemu dotyczącego okresu trwania stosunku pracy, bowiem możliwa jest ocena,

że stosunek pracy zawarty na czas wykonania określonej pracy trwa dopóty, dopóki istnieje przedmiot jego świadczenia, a o tym decyduje przede wszystkim faktyczne, a nie prawne (wykreślenie spółki z rejestru) ustanie bytu spółki (pracodawcy).

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji. O kosztach postępowania kasacyjnego rozstrzygnięto po myśli art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc